

Nie myśl tylko
o sobie
Pomóż innym

Złóż datek
NA „POMOC ZIMOWĄ”

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 287
LUBLIN
WTOREK 21
PAŹDZIERNIK 1947
DZIŚ 6 STRON
CENA 3 ŻE

Obniżenie kosztów produkcji i wzrost wydajności pracy dążeniem całej klasy robotniczej

Przemówienie Wicepremiera Gomułki na I naradzie przodujących górników Przemysłu Węglowego w Katowicach



W Katowicach zebrało się kilkuset najwybitniejszych przodowników pracy w górnictwie węglowym, przy udziale wicepremiera tow.

Gomułki, ministra Przemysłu i Handlu tow. Minca, ministra Ru-sinka, ministra Kaczorowskiego i przewodniczącego KCZZ tow. Witaszewskiego i innych. Za stołem przewodniczącym zasiadli przewodnicy pracy z górnictwem Pstrowskim na czele. Przybyli również delegaci górników czechosłowackich i postowie Labour Party z postem Ziliacusem na czele. W toku obrad głos zabrali tow. Gomułka - Wiesław, którego przemówienie podajemy.

Przemówienie ministra tow. Minca podamy jutro.

Towarzysze i Obywatele Górniczy! Narada, na którą zebrał się dzisiaj, narada przodowników przemysłu węglowego, jest wydarzeniem, które nie miało dotychczas miejsca w ruchu robotniczym w Polsce. W dawnej przedwojennej Polsce zbieraliśmy się, aby radzić jak walczyć z wyzyskiem obcego i rodzimego kapitału, aby bronić się przed bezrobociem,

Wyższość ustroju ludowego nad kapitalistycznym

„Lecz narada ta posiada i drugą stronę, posiada wymowę społeczno-polityczną, wykracza daleko poza ramy przemysłu górniczego i poza szeregi górników i na ten temat ja chciałbym powiedzieć kilka słów. Współzawodnictwo pracy zrodzić się mogło tylko w warunkach nowego ustroju społecznego. Twórcami nowego ustroju społecznego w Polsce, w ustroju demokracji ludowej są masy ludowe z klasą robotniczą na czele. Ustrój nasz jest lepszy i wyższy od ustroju kapitalistycznego. Jedną z jego zasadniczych właściwości, jedną z cech, które odróżniają go zasadniczo od ustroju kapitalistycznego, jest systematyczne polepszanie warunków życiowych wszystkich ludzi pracy, jest stała tendencja rozwojowa w kierunku podnoszenia dobrobytu całego narodu. Jest to możliwe dzięki planowej gospodarce i zniesieniu eksploatacji człowieka przez człowieka.

Nasz ustrój, w przeciwieństwie do ustroju kapitalistycznego nie może rodzić wojen, kryzysów gospodarczych nadprodukcji towarów, nie może stwarzać bezrobocia, biedy. Jeśli dzisiaj warunki życiowe ludzi pracy, przy nowym ustroju społecznym nie odpowiadają wymogom dostępnego i kulturalnego życia, a nawet odbiegają jeszcze od poziomu przedwojennego,

aby zapobiec zamykaniu zakładów pracy. Narady na wzór dzisiejszej były wówczas nie do pomyślenia. Obradować na temat podniesienia produkcji i obniżenia jej kosztów mogą tylko robotnicy będący współgospodarzami swych warsztatów pracy, będący współgospodarzami państwa. Dopiero po 3 latach bytu państwowego narady takie dojrzały, a dojrzały przede wszystkim w szeregach górników”.

Dzisiejszy ruch współzawodnictwa pracy mógł wyrósć tylko na bazie wzmocnionej stabilizacji politycznej w kraju i na bazie lepszej sytuacji gospodarczej. Ruch współzawodnictwa pracy, kielkujący od dawna wśród górników, doszedł do takiego stopnia rozwoju, że wydał z siebie jako dojrzały owoc dzisiejszą naradę. Narada ta ma podsumować dotychczasowe doświadczenia i rezultaty współzawodnictwa pracy i zanalizować dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie wysokiej wydajności pracy.

Na osiągniętej już bazie praktycznych doświadczeń, wypracowaliśmy wnioski organizacyjne i ustalenie zasady, które winny ułatwić i przyspieszyć rozwinięcie ruchu współzawodnictwa pracy w przemyśle górniczym, objąć nim najszersze masy górnicze. Na ten temat będziecie mówić przede wszystkim Wy, jako inicjatorzy i organizatorzy tego ruchu

to należy pamiętać o punkcie wyjściowym, o poziomie ekonomicznym kraju, jaki zastała władza ludowa i od którego rozpoczęła swoją pracę. Aby mieć prawdziwy obraz zmian na lepsze w położeniu klasy robotniczej i mas ludowych, jakie zaszły za okres istnienia władzy ludowej w Polsce, należy przyrównać stan obecny do stanu jaki przejmowaliśmy jeszcze w okresie wojny. Wyższość naszego ustroju polega między innymi na tym, że możemy odbudować kraj i podnieść poziom życiowy narodu w tempie o wiele szybszym, aniżeli byłoby to możliwe w warunkach ustroju kapitali-

stycznego, bowiem po pierwsze — przez unarodowienie przemysłu uwolniliśmy się od eksploatacji kapitału zagranicznego, który wywoził za granicę to, co dziś idzie na potrzeby kraju. Po drugie mamy możliwość przeznaczyć na potrzeby kraju te sumy, które wywłaszczeni kapitaliści i obszarnicy zużywali dawniej na luksusowy i hulawczy tryb życia.

Wzrost wydajności pracy — czerwona nić naszej polityki

Dążąc do podniesienia stopy życiowej mas pracujących, do oparcia siły Polski na mocnych fundamentach, rząd wypracował trzyletni plan gospodarczy. Na jego realizację potrzeba ogromnych środków finansowych i materiałowych. Środki te wytworzyć i wypracować musi cały naród. Niechże nie jest w tym celu podnoszenie wydajności pracy we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. Jest to jedyną realną drogą do osiągnięcia tego celu.

Dążenie do zwiększenia wydajności pracy i obniżenia kosztów produkcji przewijać się będzie stale jak nić czerwona w gospodarczej polityce rządu ludowego.

Wrogowie nasi usiłują niekiedy wmawiać robotnikom, że rząd ludowy uprawia na tym odcinku taką samą politykę, jaką uprawiają kapitałiści.

W istocie kapitaliści stosują wszelkie środki, aby zmusić robotników, do jak najbardziej intensywnej pracy i aby w ten sposób osiągnąć jak najniższe koszty produkcji. My również pragniemy podnieść wydajność pracy i obniżyć koszty produkcji. Jakaż więc istnieje różnica w tej sprawie między nami a kapitalistami? Różnica jest zasadnicza.

„Kapitałiściom produkt, wytworzony przez klasę robotniczą służy tylko jako środek do pomnożenia swego prywatnego kapitału. Gdyby można było osiągnąć najwyższe zyski np. z

produkcji truciźny, to kapitaliści produkowaliby truciźne. Człowiek i społeczeństwo obchodzi ich tylko tyle, o ile jest odbiorcą ich towarów i źródłem pomnażania ich bogactwa”.

Kapitałista dąży do obniżenia kosztów produkcji nie dlatego, aby konsumenci dostarczycielem towarów po tańszej cenie, lecz dlatego, aby na tym towarze jak najwięcej zarobić. Kapitaliści wyciskają z klasy robotniczej jak największą wydajność, lecz wysokość płac robotniczych utrzymują za wszelką cenę na jednakowym poziomie. Przy większej wydajności pracy robotnika kapitalista obniża nawet jego zarobek, jeśli na rynku pracy znajduje się liczna armia bezrobot-

nych. Wzrost masy towarowej, wzrost produkcji w systemie kapitalistycznym, nigdy nie idzie równomiernie ze wzrostem siły nabywczej społeczeństwa. Stąd też wynikają kryzysy gospodarcze. Wzrost wydajności pracy i obniżenie kosztów produkcji w warunkach ustroju kapitalistycznego służy tylko interesom kapitalistów, nie polepszenia położenia klasy robotniczej i narodu, przeciwnie, im szybciej następuje ten wzrost i im większą masę towarów zdoła jest produkować przemysł kapitalistyczny, tym groźniejsze są kryzysy gospodarcze. Dlatego klasa robotnicza miała głęboką rację, kiedy broniła się w dawnej Polsce przed wyzyskiem swojej siły roboczej,

Celem naszej produkcji jest dobrobyt ogólny

Całkowicie inny charakter posiada produkcja w naszym społecznym systemie demokracji ludowej. Celem naszej produkcji nie jest wzbogacenie jednostek, lecz podnoszenie dobrobytu całego społeczeństwa. Dążymy do zwiększenia produkcji, aby społeczeństwo mogło więcej konsumować. W warunkach naszego ustroju nigdy nie może się zrodzić nadprodukcja, gdyż wraz ze wzrostem masy towarowej wzrastać będzie siła nabywcza klasy robotniczej i całego społeczeństwa. Aby więcej konsumować, należy więcej produkować. A produkować więcej można

przede wszystkim wówczas, gdy zwiększa się wydajność pracy. Wraz ze wzrostem wydajności pracy wzrastać będzie w naszych warunkach siła nabywcza, poprzez spadek cen — na skutek zwiększenia ilości towaru.

Widzimy więc, że cele naszej produkcji i cele produkcji kapitalistycznej, jak też cele i skutki zwiększenia wydajności pracy i obniżenia kosztów produkcji w naszym ustroju i w ustroju kapitalistycznym są zasadniczo różne.

Nasza polityka gospodarcza i nasze dążenia służą interesom ludu pracującego.

O masowy ruch współzawodnictwa pracy

Podstawowym warunkiem zdobycia środków na realizację planu trzyletniego jest wyprzedzanie wzrostu wydajności pracy w stosunku do wzrostu realnej płacy zarobkowej. Całkowita odbudowa i rozbudowa naszej ekonomiki, stworzy warunki na wydatne podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Obniżenie kosztów produkcji przez wzrost wydajności pracy winno więc być naczelnym dążeniem nie tylko odpowiedzialnych kierowników politycznych i gospodarczych, ale tak samo całej klasy robotniczej. Droga do tego celu prowadzi przez zorganizowanie masowego ruchu współzawodnictwa pracy.

W interesach samych robotników, interesach naszego państwa ludowego leży, aby ruch ten objął wszystkich górników i całą klasę robotniczą. Wy, przodownicy pracy, dalsze niezbitne dowody, że nawet przy obecnym stanie technicznym naszego przemysłu istnieją wielkie możliwości podniesienia produkcji i polepszenia warunków życiowych klasy robotniczej. Gdy w wasze ślady wstąpią dziesiątki i setki robotników, możemy spokojnie patrzeć w oczy wszystkim trudnościom, które stoją przed nami, możemy rozwiązać palące dziś jeszcze zagadnienia plac robotniczych.

Węgiel — podstawą naszej gospodarki

Najważniejszym jest zwiększenie wydobycia węgla. Węgiel jest podstawą całego życia gospodarczego. Obniżenie kosztów jego wydobycia pozwala zmniejszyć koszty produkcji wszystkich innych gałęzi przemysłu. Węgiel jest głównym artykułem naszego eksportu, a wzrost naszego eksportu stanowi warunek pokrycia naszych deficytów importacyjnych, jak też zakupienia za granicą niezbędnych maszyn i innego sprzętu.

Wy, przodujący w pracy górnicy, wykazaliście, że zwiększając się z miesiąca na miesiąc plan produkcji przemysłu górniczego można nie tylko całkowicie wykonać, ale można go wybitnie przewyższać. Jeśli nauczycie pracować swoją metodą tysiące innych górników, waszych współtowarzyszy pracy, jeśli w rezultacie dzisiejszej narady ruch współzawodnictwa pracy ogarnie szerokie rzesze górnicze — to rozwiązany zostanie palący dziś jeszcze problem podzignięcia wydajności pracy (Ciąg dalszy na str. 2)

Komunikat Komitetu Miejskiego PPR w Lublinie

W środę, dnia 22 bm. o godz. 14.30 odbędzie się w sali WK PPR zebranie aktywu miejskiego.

Na zebranie zaprasza się Sekretarzy i członków Komitetów: Miejskiego, Dzielnicowych, Fabrycznych i instytucji, Komitetów Nr 5 i 10, wszystkich sekretarzy kół partyjnych, PPR-owców członków Rad Zakład. i członków Zarządów Zw. Zawodowych.

Wyżej wymienieni Towarzysze są proszeni o punktualne przybycie.

Sekretariat
Komitetu Miejskiego PPR

Idee Tadeusza Kościuszki rozwinęła i urzeczywistniła Polska Ludowa

Hołd ceniom Kościuszki na Rynku Krakowskim

W przeddzień obchodu 130 rocznicy śmierci T. Kościuszki zapłonęły znicze na Rynku Krakowskim, w miejscu na którym Wielki Demokraci składali swą historyczną przysięgę.

Nazajutrz — tj. w niedzielę — odbyły się główne uroczystości złożenia hołdu Wielkiemu Kościuszcze na Wawelu, dokąd przemaszzerował imponujący pochód z Rynku. Do wielotysięcznych tłumów zgromadzonych na Rynku przemawiali: Wicemin. Obrony Narodowej gen. dyw. M. Spychalski, poseł Kliszko z KC PPR, poseł Cwik z CKW PPS, prezes Grubecki z NKW SL, poseł Arczyński z Zarządu Głównego Str. Demokratycznego.

Niżej podajemy fragmenty z przemówień gen. dyw. M. Spychalskiego i posła tow. Z. Kliszko.

Pod sztandarem T. Kościuszki żołnierz polski kroczył do Berlina

Gen. dyw. Spychalski rozpoczyna swoje przemówienie od podkreślenia, że Kościuszko wiązał walkę o Niepodległość Polski z siłami postępu na całym świecie.

„Wierzmy dziś — mówił gen. Spychalski — że sprawę naszej wolności trzeba wiązać ze sprawą bratnich nam sił postępu, że siłami postępu są siły ludu radzieckiego, są siły narodów zagrożonych przez niemiecką zaborczość.

Prawdę tę pojęły już pierwsze ludowe oddziały partyzantkie na Lubelszczyźnie w 1942 roku, które nazywały się kościuszkowskimi. Dlatego też pierwsza dywizja odrodzonego, regularnego wojska ludu polskiego szła w bój jako Dywizja Kościuszkowska, jako siła zbrojna ludu, jako siła związana braterstwem broni z Armią Radziecką. Jak sławna była droga tych oddziałów widać dziś, gdy głos Polski, głos party postawą całego narodu, twardo brzmi w obronie pokoju, a czołowe siły naszego narodu, siły robotnicze inicjują porozumienie w obronie niepodległości naszej i innych narodów, przed zakusami imperializmu.

Możemy w starym grodzie, w starym Krakowie, składając hołd ceniom wielkiego Kościuszki w 130-lecie jego zgonu, stwierdzić w imieniu całego narodu, że tym razem Polska nie wypadła z epoki, że jest jednym z przodujących państw nowej epoki że niepodległość nasza oparta jest na nie naruszalnej podstawie współdziałania wielkich pokojowych sił antyimperialistycznych i demokratycznych.

Możemy stwierdzić, że siła naszego ustroju, że siła naszego państwa jest większa niż była kiedykolwiek w historii.

PPR-spadkobierca demokratycznych tradycji narodu

Ponury celnik Targowicy towarzyszył nie tylko upadkowi Polski w drugiej połowie XVIII wieku, padł również na drogę wiodącą ku nowej, wolnej, niepodległej i suwerennej Polsce. Spadkobierczynią Targowicy była sanacja,

która związała się z Hitlerem i między narodowym faszyzmem, aby utrzymać rządy w rękach własnej klikki. Spadkobiercami Targowicy są ci wszyscy z Andersem na czele, którzy prowadząc zacięłą walkę z Polską Ludową, przeszli na służbę obcych wywiadów. Jednym z najbardziej bezkompromisowych przeciwników Targowicy był T. Kościuszko. Jego nieprzejednana walka z Targowicą była walką o nowe ukształtowanie oblicza Polski, o wyzwolenie ludowych i postępowych sił drzemających w narodzie. W wielkiej reformie społecznej, w uwolnieniu chłopów spod jarzma pańszczyzny i w walce mas ludowych w obronie niepodległości — widział Kościuszko siłę nowoczesnego państwa, widział źródło zabezpieczające narodowi jego wolność i niepodległość. Kościuszko rozumiał, że walki w obronie wolności i niepodległości nie prowadzi się w odesobnieniu, że wiernymi sprzymierzeńcami w tej walce są siły ludowe i postępowe w innych krajach. Toteż Kościuszko wziął udział w wojnie wywołanej przez Amerykę w wojnie wywołanej przez Francję. Spadkobiercami i wykonawcami żywej idei kościuszkowskiej, która jak promienny zawisła nad długą nocą niewoli narodowej, stały się masy ludowe, stała się polska klasa robotnicza.

W historii Polski pięć i pół lat okupacji hitlerowskiej jest

najtragicznym momentem, jest momentem przełomowym. Naród stanął w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa — biologicznego wyniszczenia przez hitlerowskich zbrodniarzy. W tym najtragicznym momencie powstała nasza partia — Polska Partia Robotnicza. Powstała jako partia walki z hitlerowskim okupantem. Moment narodzin naszej partii, jej linia polityczna, zdecydowały o jej charakterze.

Obok zahartowanych działaczy komunistycznej partii Polscy stanęli nowi ludzie złączeni wsiwscy jedną myślą, jedną ideą, jednym celem: walczyć bezkompromisowo o wolność narodu, o jego niepodległość i suwerenność. — Zawiazaliśmy braterską współpracę z lewicowym ruchem socjalistycznym, zakładając w ten sposób zręby pod sojusz robotniczo-chłopski i szerokie współdziałanie wsiwstkich sił ludowych i demokratycznych. Wskazywaliśmy na to, że miejsce Polski walczonej jest w sojuszu braterskim ze Zw. Radzieckim, chociaż reakcja nie ustawała w wysiłkach, aby pogłębić przepaść między Polską a Zw. Radzieckim, chociaż stosunki z

naszym wschodnim sąsiadem na przestrzeni dziejów nie układały się najlepiej. Wiedzieliśmy, że Zw. Radziecki będzie główną siłą, która dokona rozgromienia Niemiec hitlerowskich, że ziemie polskie wyzwalać będzie Armia Czerwona. Jako partia, jako ruch szerokich mas ludowych, jesteśmy dumni, że przełom w naszych stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych dokonał się z inicjatywy Polskiej Partii Robotniczej i przy poważnym jej udziale. Z umiłowania naszego własnego kraju płynie nasze poczucie odpowiedzialności za prawidłowe nakreślenie linii politycznej, zgodnej z interesami narodu, za rozwijanie takiej działalności, która pomnażać będzie siły narodu i zasoby państwa. Wiemy najlepiej czym jest dla nas wolność, czym jest dla nas pokój. Tow. Gomułka — Wiesław prawdę sformułował lapidarnie: pokój jest dla nas największym skarbem — ponad pokój przedkładamy tylko wolność, niepodległość i suwerenność. Przedkładamy dlatego, że wiemy, co znaczy utracić prawo gospodarstwa we własnym domu.

Narodowa Rada Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej protestuje przeciwko polityce zagranicznej USA Odezwa Rady Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej

NOWY JORK (PAP). — Narodowa Rada Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej opublikowała w prasie wspólne oświadczenie, w którym domaga się zasadniczej rewizji polityki zagranicznej USA. Deklaracja podkreśla, że wysiłki USA zmierzające do mobilizacji narodów zjednoczonych przeciw Związkowi Radzieckiemu są sprzeczne ze statutem ONZ, w dalszym ciągu deklaracja Rady Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej podaje krytykę stanowiska USA w kwestii Indonezyjskiej, hiszpańskiej, greckiej i koreańskiej, oraz próby pozbawienia ZSRR odszkodowań w produkcji

niemieckiej, do których „Rosjanie mają uzasadnione roszczenia”. Autoczy deklaracji stwierdzają, iż Stany Zjednoczone dążą do stworzenia w Zagłębiu Ruhry takiej właśnie struktury społecznej, jaka okazała się tak niebezpieczną dla całego świata w

ciągu ostatniego dziesięciolecia. W końcu deklaracja podaje krytykę Stany Zjednoczone z tego powodu, że nie podjęły one dotychczas żadnych kroków w kierunku rozbrojenia lub ograniczenia produkcji broni atomowej.

SYTUACJA STRAJKOWA w Paryżu

PARYŻ (PAP). W poniedziałek przed południem odbyło się posiedzenie Komitetu Strajko-

wego, oraz masowe zebranie strajkujących pracowników metra i autobusów, na którym rozpatrzone nowe propozycje rządowe, przedstawione w niedzielę wieczorem. Po referacie sekretarza paryskiego okręgu CGT, postanowiono kontynuować nadal strajk. Zasadnicza różnica pomiędzy postulatami robotników a ustępstwami rządu polega na tym, iż rząd odmówił zapłaty za okres strajku.

Masowe aresztowania w Hiszpanii

PARYŻ (PAP). W połowie października rząd frankistowski przeprowadził akcję polityczną przeciw organizacjom republikańskim w rozmiarach od dawna nie notowanych. W Madrycie jednej nocy zostało aresztowanych ponad 50 osób pod zarzutem „organizowania napadów bandyckich”. Jeden z republikanów zginął w dzielnicy Vallecas podczas wymiany strzałów z Gwardią Cywilną. 30-tu aresztowań dokonano w dzielnicy robotniczej Barcelony. W Walencji policja wykryła tajną drukarnię. Do ożywionej walki doszło w górach

Andaluzji i Estramadury. Partyzanci stworzyli prawdziwy front na linii Teruel — Valencia — Cuenca.

Przemówienie Wicepremiera Gomułki

(Dokończenie ze str. 1)

w górnictwie do poziomu przedwojennego. Nie stawiamy przed górnikami zadań nierealnych, niemożliwych do wykonania. W roku 1938 średnie, dzienne wydobycie węgla wynosiło około 1,800 kg na robotnika. Obecnie osiągnęliśmy około 1,200 kg, a zatem dopiero 2/3 przedwojennej wydajności. Wiemy, że rabunkowa gospodarka niemieckiego okupanta zdewastowała nasze kopalnie. Jest to główna przyczyna spadku wydajności pracy w górnictwie, lecz bynajmniej nie jedyna i wyłączna. Rozwiązanie tej sprawy leży na płaszczyźnie świadomości klasowej górników, na płaszczyźnie świadomego włączenia się w ruch współzawodnictwa pracy. Szeroki rozwój ruchu współzawodnictwa pracy we wszystkich gałęziach przemysłu może mieć miejsce wówczas, kiedy zrozumienie prawdzi-

wych celów i korzyści tego ruchu ogarnie całą klasę robotniczą.

Droga, którą wytyczył Wy i która wskazują wszyscy przodownicy pracy w innych gałęziach przemysłu wymaga od robotników dodatkowego wysiłku, lecz prowadzi do natychmiastowego powiększenia zarobków tych, którzy nią kroczą, gwarantuje terminową realizację naszych planów gospodarczych, umożliwia systematycznie zwiększenie dochodu narodowego i osiągnięcie dobrobytu oraz oparcie naszej suwerenności państwowej na najtrwalszych podstawach. Dlatego z prawdziwą radością, witamy pierwszą naradę przodujących górników przemysłu węglowego i wierzymy, że narada ta przyczyni się wybitnie do wzrostu ruchu współzawodnictwa pracy w przemysle górnym, że stanie się zalążkiem rozwojowym nowych form pracy całej klasy robotniczej.



Prawica socjalistyczna
rozbija świat pracy



zamieszcza art. J. Hochfelda, w którym precyzuje on stanowisko PPS do socjalizmu niemieckiego reprezentowanego przez Socjaldemokratyczną Partię Niemiec (SPD).

„Zarzucaamy SPD, że skupia w swym tonie nastroje nacjonalistyczne i tą drogą odnosi sukcesy wyborcze. Zarzucaamy powłóre SPD, że prowadzi świadomą politykę antyradziecką i proamerykańską. Zarzucaamy jej po trzecie, że uprawia antykomunistyczną demagogię, że jest głównym ośrodkiem walki przeciw zespoleniu całego świata pracy. Zarzucaamy jej po czwarte, że prowadzi bojową politykę rewizjonistyczną, a więc antypokojową. Zarzucaamy jej po piąte brak jakiegokolwiek realnej, konstruktywnej polityki gospodarczej, społecznej i wychowawczej zgodnej z programem socjalistycznym”.

Na czerwcowej konferencji partii socjalistycznych w Zurychu wyłoniono komisję dla zbadania działalności SPD. Na jej czele stanął b przewodniczący II Międzynarodówki de Brouckere. Obecnie opracował on sprawozdanie, w którym stwierdza, że w Niemczech jeszcze jest głęboko zakorzeniony faszyzm i że trzeba w stosunku do nich prowadzić długofalową, systematyczną i przymusową politykę, co wymaga zespolenia całego świata pracy. I tutaj de Brouckere stwierdza, że w Niemczech istnieje tylko jedna siła demokratyczna — SPD.

W związku z tym J. Hochfeld pisze:

„Swój apel o zspolenie całego świata pracy rozumie de Brouckere tak, że odsądza komunistów od prawa do uczestniczenia w tym zspoleniu. Bój o demokrację chce wygrać bez udziału komunistów francuskich, włoskich, niemieckich, bez udziału państw demokracji ludowej i bez Związku Radzieckiego. Jeśli można dobrze zrozumieć, to bój ten chce nawet wygrać przeciw tym siłom. Oto bowiem zasadniczym argumentem za poparciem SPD jest w pojęciu de Brouckere'a obawa pozostawienia tej partii samej na pastwę ataków niemieckich komunistów popieranych przez komunistów całego świata”.

Jak wiemy, de Brouckere należy do prawicy socjalistycznej, której przedstawicielami są również Attlee, Bevin, Blum, Saragat i Schumacher. Wszyscy oni konsekwentnie dążą do rozbicia jedności klasy robotniczej i idą na pasku kapitału amerykańskiego.

Rozbijająca polityka prawicy socjalistycznej doprowadziła już raz bezpośrednio do katastrofy. Dzięki tej polityce możliwym był rozwój faszyzmu. I dla tego J. Hochfeld stwierdza

„Chcemy uniknąć powtórzenia tragicznych doświadczeń lat międzywojennych. Mamy prawo i obowiązek bronić się przed konsekwencjami fałszywej oceny, naiwności, krótkowzroczności, słabości i złości, sprzecznej z interesami świata pracy polityki”.

Poparcie SPD jest środkiem „dalszego rozbięcia ruchu robotniczego, koncentracji sił prawicowo socjalistycznych i na długie lata likwidacji szans odrodzenia międzynarodowego socjalizmu na lewicowym rewolucyjnym, jednolitym gruncie”.

Oczywiście PPS stojąca na gruncie rewolucyjnego odrodzenia socjalizmu nie może zgodzić się z rozbijającą polityką prawicy socjalistycznej ani z jej oceną SPD

Owoc w płynie

(Z wizytą w lubelskiej owocarsko-warzywniczej Spółdzielni)

Maszyny swoje zrobiły. Potężna prasa wycisnęła do ostatniej kropelki sok z miazgi jabłczanej. Teraz w dużych butlach sok oczekuje na dalszą przeróbkę. Podmajster ob. Gołowska trzyma pod bacznią obserwując tysiące butli napełnionych sokiem. — To dopiero tylko półfabrykat. Sok musi przejść jeszcze przez filtr i pasteryzator — mówi majster. Czasami zdarza się, że sok zaczyna fermentować. Wtedy nawet butle trzaska jak bomby. Ale do fermentacji dochodzi jednak bardzo rzadko. Zazwyczaj dobrze zakorkowany sok przechowuje się spokojnie.

Majster ma dużo kłopotu z nacyniem. Sok nie znosi butli jasnych przepuszczających światło.

— Niech pan spojrzysz — mówi majster — w butlach z ciemnego szkła sok świetnie się przechowuje, natomiast w jasnych zaczyna pęknąć się. Wtedy z szyjek butli należy zdjąć gumowy czepek, bo inaczej może skończyć się wybuchem.

Sok, który zaczyna fermentować przepuszczamy przez pasteryzator w pierwszej kolejce.

Obecnie pracownicy przetwórni owoców należących do lubelskiej owocarsko-warzywniczej spółdzielni przystąpili do masowej produkcji soków w butelkach. Robi się to prosto. Półfabrykat wlewa się do dużych rozmiarów kadzi skąd płynie on do pasteryzatora. Temperatura pasteryzatora nie powinna przekraczać 70° (stopni) C. inaczej wszystko pszczyby na marne. Zamiast soku otrzymalibyśmy kompot, a tu przecież chodzi o najcenniejszy składnik owocu — witaminy.

Przez szklaną rurkę widać jak półfabrykat leje się do pasteryzatora. Termometr wskazuje 74,9 stopni ciepła. Robotnicy uwiązają się przy pracy. 4 młode dziewczynki myją i płuczają butelki. Inne zaś grzeją je w gorącej wodzie. Sok z pasteryzatora złota strugą cieknie do butelki, po czym napełniona butelka wędruje do mechanicznej kerkowni.

Wartość odżywcza butelki soku równa się wartości 1 kg. jabłek.

Towarzyszący mi przy zwiedzaniu przetwórni kierownik handlowy spółdzielni ob. Król Kazimierz informuje o produkcyjnym przedsiębiorstwie.

— W obecnym sezonie — mówi kierownik — przetworzyliśmy na sok około 80 ton owoców takich jak jabłka, wiśnie i truskawki. Z jabłek wytwarzamy tzw. surówkę, a ściślej mówiąc owoce w płynie, zaś sok wiśniowy i truskawkowy zakonserwowaliśmy. Głównym naszym nabycwca soku konserwowanego

jest Polski Monopol Spirytusowy, który używa go przy produkcji likierów i wódek gatunkowych. Ogółem wyprodukowaliśmy w obecnym sezonie ponad 30 tys. litrów soku i surówki, co stanowi wartość ponad 9 milionów zł.

Sezon owocowy mija. Nie zabraknie nam jednak na rynku witamin. Rumiane jabłka zastąpi nie mniej wartościowy „owoc w płynie“ wytwórni owocarsko-warzywniczej Spółdzielni.

Wł. G-ski

Komisja Specjalna działa

Wspaniałomyślny Heliodor

Ob. Heliodor Ejsmont jest człowiekiem wspaniałomyślnym. Pracując jako placowy w państwowym tartaku w Puławach wydawał odbiorcom drzewo w większych trochę ilościach, niż to opiewały asygna-

ty. Za tę bezinteresowną wspaniałomyślność pobierał drobne sumy, które zużywał na popieranie Monopolu Spirytusowego. Jego działalność zostanie uwieńczona obozem pracy.

Nielegalnie skupował skóry surowe

Na terenie gminy Wysokie w powiecie krasnostawskim za trzymany został Mazurek Julian, zamieszkały w Lublinie przy ulicy Skibińskiej 23. Skupował on skóry surowe od gospodarzy, zamieszkałych na terenie gminy i w chwili zatrzymania znaleziono przy nim 6 skór bydłych. Mazurek nie

mógł się wylegitymować żadnym upoważnieniem Centrali Skór Surowych na dokonywane skupu.

Zakwestionowane skóry przekazano do Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, akty sprawy Mazurka przesłano do Lubelskiej Delegatury Komisji Specjalnej.

Zespół amatorski Lubelskiej Komendy Wojewódzkiej zdobywa szóste miejsce na ogólnopolskim festiwalu

W ubiegłym tygodniu odbywał się w Warszawie cztero-dniowy festiwal zespołów amatorskich Milicji Obywatelskiej. Na festiwal ten przybyło 36 zespołów z terenu całej Polski.

Zespół lubelski zdobył wśród tak licznej konkurencji zaszczytne szóste miejsce i przywiózł cenną nagrodę. Wykonane przez milicjantów lubelskich tańce ludowe zostały

przez jury festiwalu bardzo wysoko ocenione.

Obecnie zespół amatorski łącznie z kółkiem dramatycznym przy Kom. Woj. M. O. szykuje się do wzięcia udziału w uroczystościach w ramach miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Milicjanci występować będą na akademiach oraz na poszczególnych zakładach pracy.

Z sali koncertowej

Koncert chopinowski

W ubiegły piątek, w 93 rocznicę śmierci, odbył się koncert poświęcony twórczości Chopina.

Program koncertu wypełniła częściowo orkiestra symfoniczna Filharmonii Lubelskiej, która pod dykcją A. Wyleżyńskiego wykonała Poloneza A-dur, Nokturn F-dur, Mazurek Cis-moll oraz Tarantellę z op. 43 — wszystkie utwory w opracowaniu instrumentalnym rosyjskiego kompozytora, autora suity „Chopiniana“ — Aleksandra Głazunowa.

Twórczość Chopina, tak ściśle związana z fortepianem nie może nas ująć nawet w znakomitym kolorowcu instrumentalnej i harmonizacji Głazunowa, gdyż najdoskonalszy swój wyraz osiąga tylko w kolorowcu fortepianu. Popularizowanie Polonezów czy Mazurków (pomiędzy innymi Nokturny) — Chopina w przekładzie orkiestrowym, chyba celu, gdyż pozbawia utwory te piękna melodyczności i niszczy nastrój, a więc to, co u Chopina jest najcenniejszym.

Nie wiele więcej porwał nas tym razem solista koncertu: — Zbigniew Szymonowicz, młody, uzdolniony pianista, posiadający dobrze rozwiniętą technikę, zdecydowane i śmiałe uderzenie oraz przejrzystą koncepcję odtwórczą. Natomiast brak miękkiego uderzenia i lekkiego pianu: (moment znużenia w Nokturnie Cis-moll), tworzą grę oschłą i sztywną, w konsekwencji odzierającą Chopina z uroku marzycielsko-poetyckiego. Na bis usłyszeliśmy Mazurek F-moll op. 7 Nr 3, Preludium Ges-dur op. 28 i Etiudę H-moll op. 10 Nr 12.

Na korzyść dykcji należy zaliczyć pożyteczne zastosowanie na szeroką skalę ulgowych biletów dla młodzieży, a przez to wciągnięcie tejże w krąg zainteresowania muzyką. Ograniczenie koncertów tylko do jednego tygodniowo celem zapobiegania deficytowemu imprezom również jest celowym i słusznym posunięciem dykcji.

Helena Platta



Wielka uroczystość wręczenia sztandaru PPR kołu samorządowców

W niedzielę, 18 bm. odbyła się w Teatrze Miejskim wielka uroczystość wręczenia sztandaru partyjnego samorządowcom. Sala teatru zapełniona była po brzegi towarzyszami z innych kół, którzy przybyli licznie ze swoimi sztandarami partyjnymi. Z balkonu powiewają czerwone sztandary kół fabrycznych i terenowych. Na scenie barwa czerwona miesza się z barwami narodowymi. Na tym tle portrety prezydenta ob. Bieruta, tow. Gomułki - Wiśniewa i tow. Cyrankiewicza. Nad sceną napis: „Niech żyje jedność klasy robotniczej w walce o pokój i demokrację“. — Obok sztandarów Woj. Kom. PPR widzimy sztandary PPS. Przy stole prezydiatnym zasiadają towarzysze z PPS, bo nowy sztandar jest wspólnym zwycięstwem całej klasy robotniczej.

Uroczystość zagał tow. Krzykała, który w krótkich słowach przedstawił historię koła samorządowców. Koło powstało w sierpniu 1944 r. i liczyło 5 członków, ale już we wrześniu trzech towarzyszy z tego młodego koła bierze udział w reformie rolnej. Są to: tow. Dąbrowski, Dziedzic i Osadczuk. W czerwcu 1946 r. koło liczy 29 członków, prócz kół zorganizowanych w poszczególnych przedsiębiorstwach i instytucjach jak: Elektrownia, Wydział Apropowizacji i innych. Razem jest już 66 członków. Koło bierze aktywny udział w referendum. Poszczególni członkowie jako instruktorzy jadą w teren. — Koło wystawiło 20 ORMO-wców. Jesienią 1946 r. wobec rozrostu koła zostaje wybrany komitet partyjny. Koło bierze żywy udział w wyborach do Sejmu Ustawodawczego, w akcji propagandowej, w aparacie wyborczym. Członkowie koła to pełnomocnicy wyborczy, członkowie komisji wyborczych, ORMO-wcy.

26 czerwca 1947 r. zostaje uroczysto wręczona setna legitymacja tow. Suwałowskiego. „Już wtedy postawiliśmy

sobie za cel — powiedział tow. Krzykała ufundowanie sztandaru i dwusetną legitymację partyjną. Dzień dzisiejszy jest uwieńczeniem wysiłków wszystkich samorządowców“ — kończy tow. Krzykała.

Dwusetną legitymację wręcza tow. Barbarze Sieradzkiej I sekretarz Miejskiego Komitetu tow. Szymański. Tow. Barbara jest wzruszona i drżącym ze wzruszenia głosem zapewnia, że jako członek partii pracować będzie nad odbudową kraju. „Dumna jestem i uradowana, że akurat mnie przypadła dwusetna legitymacja. Traktuję to jako niezwykłe wyróżnienie losu — mówi tow. Sieradzka. — Do wstąpienia w szeregi Polskiej Partii Robotniczej skłonił mnie tow. Dymowski przew. MRN. On to przekonał mnie, że dzisiejsza kobieta musi iść nowymi drogami, że idea pracy nad odbudową ojczyzny winna ogarnąć wszystkie warstwy społeczeństwa, cały Naród. Wraz z legitymacją przyjmuję na siebie obowiązek bronięcia klasy pracującej“.

Tow. Sieradzka po otrzymaniu legitymacji rozpromieniona zasiada w prezydium.

Referat polityczny wygłosił II sekretarz WK PPR tow. Wojciechowski. Przemówienie jego było kilkakrotnie przerywane hucznymi oklaskami. Po referacie tow. Wojciechowskiego przychodzi najbardziej uroczysty moment. Piękny nowy sztandar z ręki tow. Dymowskiego, przewodniczącego Komitetu Fundacyjnego poprzez przedstawicieli Woj. i Miejskiego Komitetu przechodzi w ręce tow. Głucha założyciela koła, oddanego pracownika koła partyjnego. Stusnie spotyka go to zaszczytne wyróżnienie.

Uroczystość zakończyło wbiżanie gwoździ przez przedstawicieli partii, państwa i pracowników samorządowych.

Jeszcze jeden sztandar został podniesiony w walce o pokój i demokrację.

Konferencja aktywu wiejskiego PPR w Biłgoraju

W niedzielę, 19 bm. odbyła się w Biłgoraju konferencja aktywu wiejskiego PPR. Przybyło 110 towarzyszy, sekretarzy kół wiejskich komitetów gminnych, aktywistów Samopomo-

cy Chłopskich i spółdzielni wiejskich. — Omawiane były sprawy sytuacji politycznej w związku z naradą, sprawy gospodarcze i organizacyjne.

Wręczenie legitymacji partyjnych w kole PPR przy Dykcji Lasów Państwowych w Siedlcach

W świetlicy Dykcji Lasów Państwowych odbyło się uroczyste wręczenie legitymacji partyjnych członkom koła PPR przy Dykcji. Uroczystość zagał sekretarz koła tow. Raczyński, po czym przemawiał tow.

Flanczewski, wicedyrektor Dykcji Lasów Państwowych. W przemówieniu swym tow. Flanczewski życzył zebranym setnego członka koła. W imieniu PPS przemawiał tow. Borkowski Stanisław.

Konferencje pracowników terenowych PRW

Wojewódzki Wydział Oświaty Rolniczej Inspektorat P. R. W. w Lublinie zawiadamia, że organizuje konferencje rejonowe dla pracowników terenowych P. R. W. z następującym porządkiem dziennym:

1. Założenia organizacyjne Powszechnego Oświaty Rolniczej.
2. P. R. W. a postulaty wychowawcze oraz polityka gospodarcza i kulturalna państwa.
3. Organizacja roku szkolnego 1947/48 w powiecie.
4. Metody pracy oświatowej P.R.W.
5. Dokształcanie nauczycieli i instruktorów.
6. Dyskusja i komunikaty.

Konferencje odbędą się w następujących punktach.

1. Radoryż Szkoła Gosp. Wiejskiego dn. 21. X. — 22. X. 1947.
 2. Krasnostaw gimn. Ogrodniczo-Rolnicze dn. 24. X. — 25. X. 1947.
 3. Melgiew-Podzamecze Szkoła Gosp. Wiejskiego dn. 27. X. — 28. X. 1947.
- Wyjazd samą chodnią z Wydziału Oświaty Rolniczej ul. Wyszyńskiego 11 godz. 7 rano w dniach 21, 24 i 27. X. 1947.

Uprzejmie prosimy o wzięcie udziału w konferencjach.

Naczelnik Wydz. Ośw.-Rol.

(—) Oracz-Tluczek

Niezapomniany bój w lasach lipskich

W rocznicę bitwy oddziału Gwardii Ludowej pod Kechanami
(22. X. 1943 r.)

Gdy do zaszytego w gąszczu lasów lipskich oddziału zjawili się któregoś październikowego dnia „Im“ i „Lis“ chłopcy ogarnęło rozgorączkowanie. Zawsze już się tak działo, że w ślad za wysłannikami z Warszawy szły jakieś ważne wiadomości zwiastujące większe akcje. Gwardziści, którym każdy dzień spędzony w bezczynności dłużył się i w włókł beznadziejnie, rwali się do walki a broń paliła im dłonie. Nic więc dziwnego, że od razu nabrano werwy i humoru, tym żywiłowskiego, że pomruk wania wtańczonej połączone z gestem wskazującym niebo mogły oznaczać tylko jedno — będzie zrzut.

Z bronią i amunicją było już słabo. Oczekiwano jej z niecierpliwością. Od 18-go do 20-go ponad 100-u ludzi paląc ognie czekało nocą na upragniony samolot. Naprawdę. Noce były ciemne, ciche i mgliste.

Niemcy jakby przeczuwając zaczęli kręcić się po okolicy. Co raz to z innej strony alarmowano, że zanoś się na coś poważnego. Zjawily się auta z żandarmami w Maleńcu, w Krasniku załadował się wagon wojska, w Rozwadawie pełno było własowców. Koło Lipy oddział „Sępa“ nadział się na silne patrole i w utarczce zginął gwardzista „Szczapa“.

Zacząło robić się gorąco, bezsenne noce mijaly, a upragniony zrzut nie nadchodził. Koło wsi Janiki wkrąg ognisk czuwano już trzecią noc z rzędu. Sypiący iskrami chrust trzeszczał w jarze dziwnie głośno i złowieszczo. Nagle gdzieś po północy, mogła być druga, usłyszano silnik. Samolot, kierując się na wysoki słup wznieconego ognia, szybko opuścił się tu nad wierzchołki drzew. Sypnęła w las salwa z karabinu maszynowego — byli to niemieccy lotnicy. Obeszło się na szczęście bez ofiar. Dalsze jednak oczekiwania były bezcelowe i zmęczeni gwardziści wracali przegnębieni do obozu.

Lecz nie był im sądony odpoczynek. W obozie wrzało, wszyscy byli na nogach. Z trzech stron trzeszczały karabiny maszynowe — szła oblawa niemiecka. Po kilku sekundach i z czwartej strony buchnęła w niebo krwista łuna przy jednoczesnym akompaniamentem krzyków mordowanych mieszkańców wsi Janiki.

Nie było czasu na długie narady. Kpt. „Grzybowski“ nie stracił głowy, rannych rozkazał ukryć pod opieką sowieckich sanitariuszek w gąszczu leśnym. a obydwa bataliony wycofawszy się z obozu zajęły stanowiska na wzgórzu koło wsi Kochany. Niemcy byli z tej strony o sto metrów. Tylko skoncentrowany huraganowy ogień i silny atak mógł przebić zacieśniający się pierścień wroga. Wydarzenia biegły szybko. Nisko krążący samolot wywiadowczy i cztery następujące po sobie wystrzały dały sygnał Niemcom do ataku. Las rozhuczał się seriami Cekaemów i suchym trzaskiem pojedynczych strzałów. Zielona linia żandarmów zbliżała się. 90, 80 już tylko 70 metrów...

Kpt. „Jastrzab“ nie wytrzymał dłużej. Pociśki z jego automatu ze świstem przeszły powietrze. Za nim poszli inni gwardziści i ruszyli na niemiecką li-

nię. Amunicji było niewiele. Trzeba było strzelać z namyśłem, celnie. Wyciągnęły się drgające ciała na polanie, pierwsza linia żandarmów trupami zasiała czworokąt polany. Zasileni zdobytą bronią chłopcy. rzucili się na drugą i trzecią linię. Sytuacja była groźna. Z trzech stron biły w wolną od drzew przestrzeń niemieckie karabiny maszynowe. Gwardziści nie dawali za wygraną, obydwa skrzydła znów zerwały się do natarcia. Niemcy przerażeni siłą i brawurą Polaków zaczęli pierzchać z placu boju. Na gniazda karabinów maszynowych posypały się granaty.

Jeden oddz. licniejszy przebił się już przez linię okrazenia, drugi krwawiąc, walczył zawzięcie mimo, że trzynastu pozostałych ludzi nie miało już prawie amunicji. Jednak i oni nie ustąpili, przebrnęli przez żandarmów i

własowców zapadając w gęsty las.

Rozwścieczeni Niemcy zorganizowali pościg, las huczał. Pod wieczór znów zaatakowali partyzantów. Po całodziennym bitwie ludzie znajdowali się u kresu sił. Nic nie wiedzieli o losach towarzyszy. Lecz i tym razem odwaga oraz błyskawicznie wykonany manewr wyprowadził ich szczęśliwie z zasadzki. Zaatakowana zniemacka obsługa radiostacji polowej przypadkowo napotkana w rejonie Szwedzy rozpoczęła ogień akurat w tym kierunku skąd nadchodził pościg wroga. Niemcy zaczęli się nawzajem wybijać morderczymi seriami. Gwardziści dotarli bezpiecznie na nowe miejsce.

Na drugi dzień, gdy rozproszone oddziały spotkały się w lasach nie miało już końca radości. Straty Gwardii Ludowej były stosunkowo nieznaczne. Trzech

zabitych i dziesięciu lżej oraz ciężej rannych.

Niemcy sześcioma ciężarówkami zabrali z pola boju 64 zabitych i 240 rannych. Trupy 23 „kałmuków“ pozostały w lesie. Przeszło 3 tys. członków oblawy nie mogło zgłębić małego oddziału bohaterskich gwardzistów.

Wielki niezapomniany bój w lasach lipskich stał się dalszym ogniwem w łańcuchu zmagania, jakie z przemocą niemiecką prowadziła nieustraszona Gwardia Ludowa. Dzień 22 października 1943 roku jeszcze raz dowiódł, że ci co podjęli walkę w imię sprawiedliwości i wolności nie ugną się i zwycięsko dojdą najprostszą, najlepszą jedyną drogą prowadzącą przez zbrojny czyn do nowej Polski wyrosłej z idei demokratycznych, do Polski Ludowej.

Janicka



„Konwój“

Film produkcji amerykańskiej

„Konwój“, to film, który został pomysłany jako apoteoza marynarki handlowej Stanów Zjednoczonych i pomocy jaką ta marynarka niesła zmagającym się - Niemcami narodom alianckim. Film pod względem technicznym i fotomontażowym jest bez zarzutu. Świetne zdjęcia, wartka akcja, szereg dynamicznych momentów — wszystko to trzyma widzów w ciągłym napięciu. Na wyróżnienie zasługuje również dobra gra całego zespołu, a przede wszystkim doskonałego pierwszego oficera „Wolności“.

Sama fabuła filmu jest dość szczupła. Statek handlowy USA, wiozący benzynę zostaje storpedowany przez niemiecką łódź podwodną. Załoga po 5 dniowej tułaczce na falach oceanu ratuje się na małej tratwie. Amerykanie i Niemcy — scharakteryzowani doskonale.

Załoga rozbitego statku angażuje się na nowo wybudowany statek handlowy „Wolność“.

W małym porcie zbierają się statki handlowe z całego świata. Dobry „wuj Sam“ daje silny konwój, pod którego osłoną statki mają dotrzeć do dalekiego Murmańska, aby zawieźć sprzęt wojenny dla „biednego Związku Radzieckiego“. Przemówienia są piękne, szlachetność Amerykanów aż chwytają za gardło.

Na konwój napadają niemieckie łodzie podwodne. Bitwa. Wspaniałe zdjęcia. Obrazy zmieniają się błyskawicznie. Lecą torpedy, rozrywają się bomby głębinowe.

„Wolność“ ścigana zawzięcie przez niemiecką łódź podwodną. Nalot bombowców nieprzyjacielskich. Marynarze walczą zaciekle. Wreszcie zwycięstwo.

Wpływający do portu w Murmańsku okręt witają gromkie okrzyki mieszkańców miasta. I... Happy end. „Wiadomo amerykańscy marynarze!“

Realizatorom „Konwoju“ nie można odmówić niebywałej zręczności z jaką skonstruowali ten film. Na przeciętnym widzu robi on wrażenie mniej więcej takie jakie zrobił na pewnej pani, która siedziała obok mnie. „Ach jaka ta Ameryka wspaniała, ile ma wszystkiego! Nic dziwnego, że dzięki jej pomocy Sowiety mogły się utrzymać. A widzialesz tych z Murmańska? To nędzarze!“

O takie wrażenie realizatorom filmu zapewne chodziło, powinno być zadowolony, cel swój osiągnęli. Nam jednak, ludziom myślącym, „Konwój“ wykazuje całą obłudę polityki amerykańskiej, działającej zawsze ze „szlachetnych pobudek“ w imię „szlachetnych idei“, a wyłącznie z korzyścią własną na celu. My wiemy, kto rzeczywiście w miennej wojnie przelewał krew i kto jest głównym sprawcą pogromu hord hitlerowskich. Wie my również, co ukrywa się za szlachetnością i bezinteresownością USA — pokazał nam to plan Marshalla.

Siedlce — miasto emerytów

Odbudowa napotyka na wielkie trudności

Siedlce są jednym z miast polskich, które najbardziej ucierpiały w czasie wojny. — Dźwiganie z ruin posuwa się tu powoli, bo też i trudne są ku temu warunki. Miasto liczyło przed rokiem 1939 41.410 mieszkańców, dziś ma ich tylko 28.598. O trudnościach mieszkaniowych świadczą najlepiej cyfry zamieszkałych domów. 28.595 mieszkańców mieszka w 2.806 domach mieszkalnych, które posiadają łącznie 10.230 izb.

49 proc emerytów

Ciekawym niezmiernie jest skład socjalny mieszkańców Siedlec. 70% ludności zajmuje się rolnictwem, 5% rzemiosłem i drobnym przemysłem, 3% handlem, 1% stanowią wolne zawody, 20% robotnicy, 15% urzędnicy i aż 49% emeryci. W tych warunkach nie można się dziwić, że Zarząd Miejski z podatków komunalnych ma stosunkowo małe wpływy.

Remonty domów

Dlatego też to co już dla odbudowy Siedlec zrobiono nale-

ży powitać z uznaniem. A więc przeprowadzono remont 20 nie ruchomości, znajdujących się pod administracją Zarządu Miejskiego, przy ulicach: Browarnej, Kilińskiego, Sienkiewicza i innych. Odremontowano 2 bloki na kolonii Limanowskiego. Dzięki dotacjom z funduszu komunalnego odremontowano budynki wszystkich szkół powszechnych.

Inne roboty budowlane

Poważny wkład prac Zarządu Miejskiego daje się zauważyć na siedleckich ulicach. Wybrukowano całkowicie ul. Sportową, prace trwają na ul. Marszałka Żymierskiego i Piłsudskiego. Inne ulice jak: Piwną, Leśną, Dreszera, Koszarową, Obozową, Strzelecką i Legionów wysypano żużlem, naprawiono chodniki.

Przeprowadzono również remont rzeźni, gdzie obecnie wykańcza się żelbetonowe ogrodzenie. Wyremontowano i uruchomiono basen kąpielowy, rozpoczęto roboty przy remoncie starego Ratusza, w którym obecnie zostanie pomieszczona biblioteka miejska.

Odbudowa wodociągów

Poważne roboty zostały wykonane w wodociągach miejskich. Mimo pęknięcia głównego rurociągu pod dnem Muchawki stacja pomp została uruchomiona. Koniecznym okazało się wymienienie filtrów, ale i to zagadnienie zostało rozwiązane. Równocześnie Zarząd Miejski oddał do dyspozycji mieszkańców 3 odbudowane studnie.

Troskliwą opieką otoczył Zarząd Miejski również i parki. Park miejski został doprowadzony do porządku, wyremontowano budynek oranżerii, zakupiono ławki itd. Obecnie istnieje projekt połączenia dawnego parku z nowym 8 hektarowym ośrodkiem, który Zarząd Miejski otrzymał w ramach parcelacji. Oba parki włączone zostaną w jedną całość i otoczone nowym ogrodzeniem.

Jak widać, mimo pozornego zastoju, w Siedlcach zrobiono wiele.

Komisja polsko-radziecka na Majdanku

W dniu wczorajszym zwiedziła Majdanek polsko-radziecka Komisja. W skład Komisji wchodzi: przewodniczący rosyjskiej Komisji dla badania zbrodni niemieckich radca Kudrjawcew, prof. A. Wucew oraz przedstawiciel Polskiej Komisji dla Badania Zbrodni Niemieckich z prof. Grzybowskiem na czele.

Komisja zapoznana się z pracami konserwacyjnymi na Majdanku i oglądnięta świeżo usypany z prochów ofiar Majdanka kociopek. Radca Kudrjawcew, który zwiedził jeszcze w roku 1944 i 1945 roku obóz na Majdanku z zadowoleniem stwierdził postępy prac nad zabezpieczeniem pamiętek oraz prac związanych z rekonstrukcją urządzeń dawnego obozu.

Ukryty magazyn artykułów technicznych ujawniony w Krasnymstawie

Członkowie Społecznej Komisji Kontroli Cen w Krasnymstawie wraz z powiatowym inspektorem Komisji Specjalnej w asyście milicjantów przeprowadzili w dniu 13 października rewizję na terenie posesji Jana Goździka w Krasnymstawie przy ulicy Lubelskiej. Rewizja ta dała sensacyjne wyniki.

Znaleziono zamaskowany skład, w którym znajdowała się wielka ilość różnych artykułów technicznych, ukrytych dla celów spekulacyjnych. — „Ujawniono“ szereg produktów przemysłu elektrotechnicznego oraz znaczną ilość przyborów szewskich. Spis tych to-

warów liczy 37 pozycji. Znalaziono m. i. 300 m rurki brekmanowskiej, 55 kg kabla w ołowiu, 27 liczników z kapami, 9 kuchenek elektrycznych, 62 żarówki „Osram“ i kilkadziesiąt sztuk wszelkiej armatury.

W magazynie tym wykryto również „pakownię“ tytoniu. Goździk prowadził handel surowcem tytoniowym na szeroką skalę. Skonfiskowano 312 kg tytoniu i specjalną prasę, służącą do prasowania tytoniu w bele.

„Wszechstronny“ spekulant został przekazany do dyspozycji Lubelskiej Delegatury Komisji Specjalnej.



POGOTOWIE RATUNKOWE
tel. 22-73

STRAŻ POZARNA:
tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M. O.:
tel. 23-83

DYZURY APTEK:

Dzisiaj dyżurną następujące apteki:
Krak. Przedm. 29, Zamojska 23, Nowa 23 Narutowicza 27.

ŚWIEŻE MLEKO
na karty dzieciinne

Z dniem 17 bm. rozpoczęto sprzedaż świeżego mleka na karty dzieciinne „D3” i „D7”. Cena za 1 litr mleka — 2 zł.

Sprzedaż mleka świeżego pełnego odbywa się w następujących sklepach: LSS przy ul. Krak. Przedm. 10, Kalinow-szczyzna 51, 1 Maja 41, Fabryczna 1, Bychawska 73, Włościańska 14, Lubartowska 28 i Okopowa 12.

Dla dzieci kolejarzy odbywa się sprzedaż mleka świeżego pełnego na karty „MK” w sklepie Kolejowej Spółdzielni Spożywców przy ul. Wyszyńskiego 12, Szopna 22, 1 Maja 13 i Bychawskiej 42.

Szczegółowe zarządzenia regulujące terminy i ilości sprzedawanego mleka są podane w wywieszkach umieszczonych w wyżej podanych sklepach.

Odczyt o matematyce

Odczyt pt. „O dystrybucjach Schwarz'a i o zbieżności słabej” wygłosi prof. dr. Mikusiński w piątek, dn. 24 bm. w sali nr. 5 ul. Głowackiej, go 2, o godz. 15-ej. Goście mile widziani.

Na szkole przy Lipowej

Dyrektor Funduszu Aprowizacyjnego w Lublinie — Jan Paszkowski w dniu swoich imienin składa 2.000 zł. na budowę szkoły przy ul. Lipowej.

Dokąd

dzisiaj idziemy

KINA

APOLLO: — Konwój.

BAŁTYK: Carrie

RIALTO: — Kopciuszek.

Pocz. w dni powsz. godz. 15, 17, 19

Pocz. w niedziele i święta: godz. 13, 15, 17, 19.

TEATR MIEJSKI

„Pigmalion”.

TEATR MUZYCZNY

Im. Żołnierza Polskiego

Codziennie od godz. 19.30 „Przedstawienie literacko - baletowe”

„Pan Tadeusz”, „Żeńcy”, „Dziewczynka z zapalkami”, „Straszny Dwór” (fragmenty inscenizacyjne)

UWAGA

Drzewka owocowe ze znanych szkółek w Szczekarkowie są do nabycia w Lublinie przy ul. Spokojnej 5.

Ceny na drzewka następujące:

jabłonka 140 zł.

wiśnie i czereśnie . . . 140 zł.

orzechy włoskie 200 zł.

WOJEWÓDZKI ODDZIAŁ

ZWIĄZKU

SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

w Lublinie

Co otrzymamy na kartki
w miesiącu październiku

W miesiącu październiku otrzymają posiadacze kart zaopatrzenia następujące produkty żywnościowe:

Na karty I kat. — 1 kg oleju kokosowego. Na karty „C” i „M” po 0,25 kg oleju kokosowego.

Na karty I kat. — 1 kg konserw mięsnych, na karty „C” — 0,50 kg konserw mięsnych.

Na karty II, III, IR, IIR — filety lub śledzie.

Na karty I, II, III, IR, IIR, „D”, „M” otrzymamy cukier

według norm z miesiąca września.

Posiadacze dzieciennych kart „D3”, „D7”, „D12” otrzymają zamiast cukierków — 0,50 kg keksów.

Otrzymamy również mąkę pszenną 80% na karty I, II, III, IR, według norm z miesiąca września.

Oleju kokosowego za miesiąc wrzesień jeszcze „Społem” nie otrzymało. Po nadejściu transportu zostanie ogłoszony termin rozdziału.

W sprawie zgłaszania majątku niezarejestrowanych Stowarzyszeń

Szereg Stowarzyszeń zarejestrowanych przed wojną — do obecnej chwili nie wznowił swej działalności. Stowarzyszenia te miały niewątpliwie majątek ruchomy, bądź też nieruchomości, który obecnie może być w posiadaniu osób trzecich.

W związku z tym z polecenia Władz Wojewódzkich wzywa się osoby, w posiadaniu których znajduje się majątek Stowarzyszeń, zarówno ruchomy jak i nieruchomy, aby w terminie 2-miesięcznym od chwili niniejszego ogłoszenia zgłosiły go w Referacie Społeczno - Porządkowym, ul. Krakowskie Przedmieście 78, pok. 28.

Osoby, które nie zastosują się do powyższego, pociągnięte zostaną do odpowiedzialności karnej za przywłaszczenie. 1728

ZAWIADOMIENIE

W dniu 22 października 1947 r.

o godzinie 14-ej

przy ul. Krak. Przedm. 49-51

nastąpi otwarcie

Spółdzielczego

Domu Towarowego L. S. S.

w którym będzie 14 różnych działów

bogato zaopatrzonych w towary

po cenach niskich

Zapraszamy wszystkich naszych Członków, Sympatyków i wszystkich ludzi pracy do zwiedzania i czynienia zakupów w nowopowstałej placówce handlowej.

Lubelska Spółdzielnia Spożywców

Przetarg ograniczony

Zakład garbarsko - kuśnierski w Kurowie ogłasza przetarg ograniczony na roboty remontowe.

Termin składania ofert w zalakowanych kopertach do dnia 21. X. 1947 r. do godz. 11-ej, otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12-tej.

Zakład garbarsko - kuśnierski w Kurowie zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek kosztów.

1727 Kierownik Ref. Inwestycyjno-Budowl.



Centrala Handlu Detalicznego

Polski Związek b. Więźniów Politycznych
Lublin, Krak.-Przedm. 29. I p.

Sklep Nr 1500

Towary włókiennicze
Najświeższe artykuły

Sprzedaż dla wszystkich! Sprawdź — Przekonaj się

Przetarg nieograniczony Nr 4/47

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie Oddział Drogowy w Lublinie ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. wykonanie remontu dworca kolejowego na st. Kraśnik,
2. wykonanie remontu dworca kolejowego na st. Wilkołaz,
3. wykonanie remontu budynku Nr. 2 na st. Wilkołaz,
4. wykonanie remontu dworca kolejowego na st. Niedzwica,
5. wykonanie remontu dworca kolejowego na st. Rzeczyca,
6. wykonanie urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych w baraku szkolenia uczni przy TW w Lublinie.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej umieszczonej w Biurze Oddziału Drogowego w Lublinie przy ul. Gazowej 8.

Termin rozpoczęcia przetargu dnia 27 października 1947 r. godz. 12-ta. Do oferty należy dołączyć: a) na wpłacone wadium w wysokości 3% oferowanej sumy w gotówce na rachunek Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Lublinie, konto żyrowe w Narodowym Banku Polskim za pośrednictwem P. K. O. konto 11.180, lub innych walorach uznanych przez Ministerstwo Komunikacji za wystarczające.

Brak złożonego wadium spowoduje unieważnienie oferty.

Bliższe informacje i warunki robót, oraz cenne kosztorysy można otrzymać w godz. urzędowych w biurze Oddziału Drogowego w Lublinie.

Dyrekcja O. K. P. w Lublinie zastrzega sobie prawo wyboru swobodnego oferenta, podziału oddania powyższych robót między kilku oferentów, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

NACZELNIK ODDZIAŁU DROGOWEGO

w Lublinie

1732

(-) wz. MILEWSKI

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO — SPRZEDAŻ

DYKTA, fornieri, pilśnia, deski dębowe Jezuicka 21. 1734

ZGUBY

PRUS Stanisław zam. gm. Wiśniowice unieważnia zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Chelmu. 1707

LIPERT Irena zam. w Chelmie unieważnia skradzioną kennkartę. 1708

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez RKU Lublin, oraz zaświadczenie na medale na nazwisko Walkiewicz Mieczysław zam. wieś Witaniów, p-ta Łęczna, pow. Lubartów. 1717

SADURSKI Jakub unieważnia zagubioną legitymację służbową Nr. 89-3 wydaną przez Cukrownię Lublin. 1719

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Biała Podlaska na nazwisko Niewęglowski Jan, zam. wieś Lichy, gm. Biała, pow. Biała Podlaska. 1720

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik

na nazwisko Osuch Władysław zam. wieś Podsołnina. 1723

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę odroczenia wydaną przez RKU Białskie na nazwisko Filipuk Franciszek zam. wieś Witulin, gm. Witulin, pow. Biała Podlaska. 1724

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę odroczenia wydaną przez RKU Białskie Witulin, gm. Witulin, pow. Biała Podlaska. 1725

SKORA Jan zam. gm. Krzywiczki unieważnia skradzioną kennkartę, koncesję tytoniową, asygnatę na drzewo, oraz dowód tożsamości konia. 1726

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, oraz legitymację z Samopomocy Chłopskiej na nazwisko Niedziałek Wawrzyniec zam. wieś Zadębie 3, gm. Wólka, pow. Lublin. 1730

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin na nazwisko Stanisławek Tadeusz, zam. Bystrzejowice, pow. Lublin. 1731

UNIEWAŻNIAM zagubioną kennkartę wydaną przez gminę Spiczyn na nazwisko Dudziak Bronisław, zam. wieś Charleż gm. Spiczyn pow. Lubartów. 1731

